

# Płaszcz królewski



WINCENTY KOROTYŃSKI

CZEM CHATA BOGATA, TEM RADA

## *Płaszcz królewski*

(PODANIE HISTORYCZNE)

Jedną z uliczek odległych Krakowa,  
Po dniu majowym, o zmroku już dobie,  
Przy niebios lampie, co nad miastem pływa,  
Zwolna ją orszak otacza w żałobie,  
Aż kilku xięży poprzedza z daleka,  
Zlewa się z płaczem pieśnia<sup>1</sup> żałościwa,  
Gwarne we dzwony rozlega się bicie,  
Mnóstwo chorągwi i świateł sownicie;  
Lecz trumnę — stary tylko szmat<sup>2</sup> obleka.

Pogrzeb

Jakiś przychodzień, jak widać z odzieży,  
Szedł tędy — czoło uchylił pobożnie;  
Potem k'jednemu ze starców podbieży,  
I z uczciwością zapyta nieśmiało:  
„Z wszystkiego widzę, że w domu zamożnie,  
Dlaczegoż łachman okrywa to ciało?  
Czyż mu na całun godniejszy nie stało<sup>3</sup>? ”  
— „Nie bluźń! — odrzecz mu starzec surowo —  
Chcesz? Jać opowiem; lecz my Chrześcijanie!”  
I poszedł dalej z nachyloną głową,  
I młodzian za nim.

Już ostatnie słowo:  
„Wieczny spoczynek daj mu, Chryste *Panie!* ”  
Chwiejąc się, z wolna wleciało ku niebu;  
Już ziemia wraca na rodzicy łono.  
Zdjęto łachmany z trumiennego wieka  
I ze czcią w piękny pokrowiec złożono.  
Obcy człek tajni z ócz starca docieka;  
Starzec skwapliwie<sup>4</sup> wziął rękę młodziana:  
„Gdyśmy spełnili powinność człowieka,  
Niech inszych stypa przynęca pijana —  
Pójdźmy inędy<sup>5</sup>! ”

I poszli z pogrzebu,  
Tam, kędy wstęga błyszczą się wiślana.

<sup>1</sup>pieśnia — dziś popr. forma M.lp: pieśń. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>szmat — dziś popr. forma M.lp: szmata. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>stać (daw.) — wystarczać. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>skwapliwie (daw.) — szybko, chętnie. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>inędy — gdzie indziej. [przypis edytorski]

— „Nie dziś to było, nie za moich latek,  
Chociaż ta głowa ośm krzyżyków<sup>6</sup> dźwiga.  
Był i za domem, i w domu dostatek,  
I cześć u ludzi, i łaska u *Pana*,  
Gdy Króla Chłopków<sup>7</sup> latorość<sup>8</sup> kochana,  
Gdy nam wadała po Piastach Jadwiga<sup>9</sup>.

Było wszystkiego.. . Lecz piękna królowa,  
Świątym małżeństwem zwiąawszy dwa kraje,  
Przełala władzę — i krew Olgierdowa<sup>10</sup>  
Nagrody, kary po prawdzie rozdaje; —  
Złożyła przepych — i ludzkości gwoli<sup>11</sup>  
Oddała swoje klejnoty, dostatki,  
Na podźwignienie tonących w niedoli,  
Na odrodzenie naszej Almy-matki<sup>12</sup> —  
Sama, jak gdyby nie na tron stworzona,  
Zakonną suknię przywdziała jak wdowa,  
I prostym płaszczem okryła ramiona.  
Znali ją przedsię i czcili poddani,  
I hołdy nieśli nie sukni, a pani.

Było to w jesień — pięknego coś rana,  
Jak to się mówi, w dzień babiego lata.  
Wyszła dnia gwiazda, otyła, rumiana,  
Lecz bez uśmiechu, coś jakby zaspana,  
Zimno spojrzała na obszary świata.  
Siwizną wieku szron oblekł naturę,  
Milczy — snadź<sup>13</sup> w piersiach już głosu nie stanie<sup>14</sup>.  
Ściska za serce uczucie ponure,  
Zda się, że patrzysz — na wielkie konanie.  
Dzień ten — to uśmiech, co<sup>15</sup> darzy młodziana  
Z łoża boleści gasnąca kochana...  
Krzemienie serce chyba nie usłucha  
Przyjść na wezwanie cierpiącego ducha.

Stare Wawelu rozwarły się wrota:  
Królowa wyszła ponad brzeg wiślany,  
Z nią piękny orszak od srebra a złota,  
Dworskie służebne, panięta i pany.  
Lecz mimo złota i drogich kamieni,  
Wśród nich Jadwiga, jak lilia wśród cierni,  
Jak perła w konsze, jak jutrznia wśród cieni:  
Byliby piękni — przy niej są mizerni.

Strój

Piękno

<sup>6</sup>*ośm krzyżyków* — osiemdziesiąt lat. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Król Chłopków* — przydomek Kazimierza Wielkiego. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*latorość* — latorośl, przen.: potomstwo. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*Jadwiga* (ok. 1374–1399) — córka Ludwika Węgierskiego, w 1384 koronowana na króla Polski (prawo nie przewidywało wówczas koronacji królowej), w 1386 poślubiła Władysława Jagiełłę, co dało początek unii polsko-litewskiej. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>*Olgierd* (ok. 1296 lub ok. 1304–1377) — lit. Algirdas, wielki książę litewski, syn Giedymina; po śmierci ojca w 1341, otrzymał w spadku Aukstotę, czyli górną Litwę, rządził wspólnie z Kiejstutem, który otrzymał Żmudź. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>*ludzkości gwoli* — ze względu na dobroć i szczodrość. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>*Alma-matka* — łac. *alma mater*, dosł. matka żywicielka, zwyczajowe określenie uniwersytetu (tu mowa o Akademii Krakowskiej). [przypis edytorski]

<sup>13</sup>*snadź* (daw.) — widocznie. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>*stać* (daw.) — wystarczyć. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>*co* — tu: którym. [przypis edytorski]

Bóg ją ubarwił nieziemskimi wdziękami<sup>16</sup>  
I pięknym ciałem odział duszę piękną:  
Jeden jej uśmiech — już zleczył tve męki,  
Jedno skinienie — tysiące ukłękna,  
Spojrzy — to Miłość i Wiara z Nadzieją,  
A zacznie mówić — ptaszęta niemieją.

Smutek

Lecz dzisiaj... dzisiaj coś sama nieswoja;  
Darmo ją bawić chcą słudzy najszczersi:  
Jak niezabudka kwitnąca u zdroja,  
Powisła główką ku szlachetnej piersi.

Nagle zawrzały ponadbrzeżne chatki:  
„Pani! tam Pani!” — i dziatwy gromada  
Jak pszczołek z ula z chałupek wypada.  
„Pani! hej, pani!” — i wprost jak do matki,  
Jak do rodzonej, skoczyły pisklęta;  
Ruch, gwar, jak w czasie Kurkowego święta.  
Tłum różnowzorny otoczył Królową;  
Ten u jej kolan, ten już na jej rękę...  
— „Tak dawno! dawno!”... — „Bo byłam daleko,  
Za siódmą górą, za dziewiątą rzeką...  
No, jak się-ż macie? a w domu czy zdrowo?  
I ty tu, rybko!... a! i ty błazenku!  
Jakże się macie? jak idą pacierze?”  
I zabręczała niesforna rozmowa,  
Spór o pierwszeństwo, o Zdrowaś, o Wierzę;  
I wpół ucięte, zagadkowe słowa,  
Co miłujące tylko serce streści,  
Związała w jedno najświętsza osnowa:  
Dźwięk zespolonej miłości i cześci<sup>17</sup>.

Lecz gdzie krom<sup>18</sup> smutku Bóg radość nadarza?  
Życie tych uczuć amalgamat<sup>19</sup> ścisły...  
Gdy wkoło pani natłok się pomnaża,  
Trącon znienna młodzieńczyk kotlarza  
Stoczył się z brzegu we wrzący nurt Wisły —  
I grób ruchomy zasklepił swe brody...  
Pani krzyknęła: „O! kto w *Boga* wierzy!”  
I wnet co było ze dworskiej młodzieży  
Wszyscy na ratunek skoczyli do wody.  
Po chwili — strasznej niepewności chwili,  
Co życie całe skupiwszy w minucie,  
Szarpie i miota osłupiałe czucie —  
Śmiali pływacze z wód się wynurzyli.  
Dziecię zdrętwiałe u królowej łona  
Zwisło na rękę jak trawka skoszona.

Niebezpieczeństwo

Gdy z przerażenia ochłonięto przecie,  
Jadwiga, zdjąwszy swój płaszcz zakonniczy,  
Skrzepie od zimna otuliła dziecko;  
Jeden i drugi chętnymi ramionymy  
Przynieśli pomoc dla Królowej żony;

<sup>16</sup>wdzięki — dziś popr. forma N.lm: wdziękami. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>cześci — dziś popr. forma D.lp: czci. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>krom a. okrom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>amalgamat — stop metalu z rtęcią, przen. mieszanina. [przypis edytorski]

I *Bóg* to sprawia, czego dusza życzy:  
Cicho... nieznacznie odetchnął chłopczyna,  
I mętne oczki otwierać zaczyna.

Tedy z modlitwą ku Najświętszej Pannie,  
Pocieszycielce niedoli człowieczeń,  
Królewskim płaszczem okryte starannie,  
Oddano dziecię macierzyńskiej pieczy...  
Biedny, kto nie czuł matczynej wdzięczności,  
Kto leż matczynych, kto nie zna radości!  
I pani, zawsze tak uprzejma, miła,  
Dzięków nie słucha, twarz dłonią zakryła —  
Władczyni świata, leż matce zazdrości:  
Och! biedna, biedna — bo matką nie była...

Takaśmy mieli służebnicę *Pana*  
I takie króle, mój młody człowieku...  
Gdyby umiała ta struga wiślana  
Ludzkimi słowy opowiedzieć jaśnie<sup>20</sup>,  
Co ona pomni z dawniejszego wieku —  
Dzisiejsi ludzie wzięliby za baśnie!  
Bo cóż im powie ten piasek ruchawy,  
Ten zimny kamień, lub trawka krzewiasta?  
Takie to dziwnie pospolite sprawy!  
A wszakże tutaj, na teźże wybrzeży  
Świeża, jak trawka, co wiecznie odrasta,  
I ta pamiętka przyczajona leży;  
Patrzy z kamienia, z roślinki oddycha,  
Oku za drobna, słuchowi za cicha.  
Bo dziś nam dosyć obecną żyć chwilką,  
Bo dziś my przeszłość niezdarnym pustkowiec  
A sami w pysze wielkimi się zowiec;  
Prawda, że wielcy — żal, iż w słowiec<sup>21</sup> tylko...

Natura, Pamięć

Ale odbiegłem mój rzeczy osnowy.  
Po krótkiej dobie<sup>22</sup> od owej przygody,  
Świąteczną barwę przywdział gród zamkowy  
I stary Kraków wyładniał jak młody.  
Przyszło pociechy z nią wesela siła<sup>23</sup>,  
Szczęście ze szczęściem biegło na wyścigi:  
Bo też nie lada uroczystość była  
Powrót od Litwy i święto Jadwigi.  
Właśnie się w Litwie i tarło, i mełło;  
Pani zjechała, ku zgodzie ją chyli:  
I mężny Witold<sup>24</sup> ze srogim Skirgiełłą<sup>25</sup>,  
Obadwaj szorstkie puszc litewskich syny,  
Obaj na siebie srożsi od gadziny,  
Ku czci Jadwidze w pochwy miecz złożyli,  
I obiecali pohamować wodze

Pokój

<sup>20</sup>jaśnie — dziś popr.: jasno. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>w słowiec — dziś popr. forma N.Im: w słowach. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>po krótkiej dobie — niedługo po. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>siła (daw.) — wiele. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>Witold Kiejstutowicz, zwany Wielkim (ok. 1350–1430) — wielki książę litewski, brat stryjeczny Władysława Jagiełły. W latach 1382–1385 oraz 1390 przejściowo sprzymierzony z Krzyżakami przeciw Jagielle. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>Skirgiełło a. Świdrygiełło (ok. 1370–1452) — najmłodszy brat Jagiełły, przeciwnik unii polsko-litewskiej, często spiskujący z Krzyżakami. [przypis edytorski]

I mieć ją sędzią w polubownej drodze,  
Nim znowu rzucą żagiew rozpaloną.  
Ona wróciła na stolicy łono.

Owoż, gdy natłok na zamku się gniece,  
Przyszły i cechu kotlarskiego posły,  
I za płaszcz, którym okryła ich dziecię,  
Nowy a piękny Jadwidze przyniosły.  
Najstarszy z posłów i wiekiem, i zdaniem  
Rzekł do królowej odwiecznym zwyczajem:  
„Życzliwym sercem, choć prostym gadaniem,  
Tobie, Królowo i Matko, cześć dajem.  
Jako umiemy, parobkowie prości,  
Duszenie Ci życzym: daj Bóg długie lata,  
Daj Bóg Ci dożyć ze wnuków radości  
I łaski Boskiej jak cześci u świata!  
A co się tyczy owego zaś płaszcza,  
Który, gdy dziecku na zgubę się wiodło,  
Utulił, ogrzał ptaszeczkę ochłodził,  
Co mu wydała zazdrościwa paszcza:  
Toć prosim, nie gardź, co dajem w zamianie,  
A płaszcz ów zasię niech przy nas zostanie.  
Niechaj snadź z ojca na syna przechodzi,  
I trumnę zdobi, jak życie okrasza;  
Niechaj się uczą więc starzy, więc młodzi,  
Czym jest Królowa oraz Matka nasza”.

Pani ich słowem przychylnym obdarzy,  
I szczerą prośbie uczyniła zadość;  
I była wielka, bardzo wielka radość,  
Gdy płaszcz królewski został u kotlarzy.

I długie wieki przepłynęły z wodą,  
To piorunami, to znowu pogodą; —  
Ale do uczuć nie przyszło utraty:  
Płaszcz ów na zawsze pozostał w swej cenie,  
I każdy kotlarz, ubogi, bogaty,  
Weń się ubiera na wieczne spoczynienie...  
I pozostały na relikwie — szmaty...  
Lecz myśl — duch wieczny — po czasie powodzi,  
Jako ów święty, suchą nogą chodzi.

Pamięć

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/korotyński-czem-chata-bogata-tem-rada-plaszcz-krolewski>

Tekst opracowany na podstawie: Wincenty Korotyński, Czema chata bogata, tem rada. Kilka poezyj Wincentego Korotyńskiego, nakł. J. Krasnosielski Księgarz, Wilno 1857.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska. Utwór powstał w ramach konkursu "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013", realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013". Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.